

# Andrzej Miotk

---

## Burzliwy rozwój kombonianów (1867–1923) – misjonarzy Afryki Centralnej

---

Nurt SVD 46/1 (131), 117-145

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Burzliwy rozwój kombonianów (1867-1923) - misjonarzy Afryki Centralnej**

*Andrzej Miotk SVD*



Ur. 1963 w Sierakowicach. Od 1982 w Zgromadzeniu Słowa Bożego Księży Werbistów. Po święceniach kapłańskich, w latach 1990-1993 odbył studia specjalistyczne z historii Kościoła na Uniwersytecie Gregoriana w Rzymie, zakończone licencjatem. Po studiach wykładowca historii Kościoła w MSD w Nysie. Studia doktoranckie z misjologii w Wyższej Szkole Filozoficzno-Teologicznej w Sankt Augustin k. Bonn uwieńczone w 1999 doktoratem. Autor szeregu artykułów naukowych i pozycji książkowej *Aż na krańce świata* (Warszawa 2005). Wykładał historię Kościoła na UWM w Olsztynie i misjologię w MSD Księży Werbistów w Pieniężnie. Aktualnie kieruje archiwum SVD w Rzymie.

**N**a polach misji katolickich XIX-wiecznej Afryki, obok dwóch znanych Włochów w Etiopii – Justyna de Jacobis (1800-1860) i Guglielmo Massaja (1809-1889), pojawia się trzeci wybitny promotor dzieła chrystianizacji w Afryce Centralnej – Daniel Comboni (1831-1881). Jego gorliwości i wiernej miłości do Afryki zawdzięczamy to, że zainicjowana misja w Afryce Centralnej nie upadła, ale rozwinęła się ostatecznie w kwitnące nowoczesne misje Południowego Sudanu. Kluczowym narzędziem w realizacji opracowanego przez Comboniego planu „odrodzenia Afryki przez Afrykę”<sup>1</sup> stało się założone przez niego zgromadzenie misyjne kombonianów. W niniejszym opracowaniu przedstawię, ujęte na tle sytuacji misyjnej w Afryce Centralnej, genezę powstania i – zakończony rozłamek w zgromadzeniu – burzliwy rozwój kombonianów.

<sup>1</sup> Więcej na temat sylwetki misyjnej Daniela Comboniego i jego planie „odrodzenia Afryki” zob. A. Miotk, *Plan zbawienia Afryki przez Afrykę: Daniel Comboni (1831-1881)*, „Nurt SVD”, nr 2, 2009, s. 131-153.

## Wikariat Apostolski Afryki Centralnej

Misje na tym obszarze były wynikiem pracy ruchu misyjnego włosko-austro-niemieckiego, dzięki któremu papież Grzegorz XVI ustanowił Wikariat Apostolski (1846), największy na kontynencie afrykańskim<sup>2</sup>. Misję nadzorowała Kongregacja *De Propaganda Fide*, a motywy jej powstania były dość złożone. Przede wszystkim chodziło o chrystianizowanie Afrykanów, ponadto należało zapewnić posługę duszpasterską kupcom chrześcijańskim w Sudanie, przeciwdziałać handlowi niewolnikami i wreszcie – utworzyć Wikariat. Plany chrystianizacji wnętrza Afryki miały również przyczynić się do zatrzymania postępu chrześcijaństwa protestanckiego i islamu<sup>3</sup>. Wikariat został założony i utrzymywany dzięki olbrzymiemu poświęceniu i za cenę znacznych strat w personelu misyjnym. Pionierzy tej fundacji pochodzili z różnych krajów. Pierwsza ekspedycja, złożona z biskupa Anetto Casolaniego (1815-1866) z Malty, jezuitę polskiego i prowikariusza apostolskiego Maksymiliana Ryłły (1802-1848)<sup>4</sup>, jezuitę genueńskiego ojca Emanuela Pedemontego (1802-1867) oraz księży: Słoweńca, Ignacego Knoblechera (1819-1858) i Włocha, Angelo Vinco (1819-1853) z Instytutu Mazzy z Werony – dotarła do Chartumu w lutym 1848 roku<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Wikariat Apostolski Afryki Centralnej był macierzystym dla misji w Sudanie i dla krajów sąsiednich. Rozciągał się od Egiptu aż po Wielkie Jeziora (Nubia, Sahara, Sudan administrowany przez Turcję z Chartumu) i graniczył od północy z Prefekturą Apostolską Trypolisu i z Wikariatem Apostolskim Egiptu; na wschodzie z Wikariatem Apostolskim Abisynii i Wikariatem Apostolskim plemion Galla; na południu znajdowała się pustka; na zachodzie były Wikariaty Apostolskie Obu Gwinei i Senegambii. Do Wikariatu w r. 1846 włączono również wschodni Sudan.

<sup>3</sup> Por. B. Sundkler, Ch. Steed, *A History of the Church in Africa*, Cambridge 2000, s. 137-139.

<sup>4</sup> Maksymilian Ryłło pracował wcześniej w Syrii. W latach 1845-1847 był rektorem kolegium Kongregacji *De Propaganda Fide* w Rzymie. Wówczas wypracował projekt misji w Afryce Środkowej, który przedstawił papieżowi Grzegorzowi XVI; ten go zatwierdził i ustanowił Wikariat Apostolski Afryki Centralnej, mianując jego pierwszym Wikariuszem Apostolskim o. Ryłłę. Jednak ten, chcąc być wiernym tradycji zakonu jezuitów i jego regule, prosił o zwolnienie go z tej godności. Por. M. Czerminski, *O. Maksymilian Ryłło (SJ) Misjonarz Apostolski*, 2 tomy, Kraków 1911-1912.

<sup>5</sup> Na temat historii misji w Afryce Centralnej: E. Schmid, *Alle origini della missione dell’Africa Centrale 1846-1862*, Verona 1987; E. Pezzi, *La Missione cattolica nel Sudan dall’inizio fino alla ripresa dopo la rivoluzione Mahdista*, Rzym 1972; D. McEwan, *A Catholic Sudan Dream, Mission, Reality. A Study of the Roman Catholic Mission to Central Africa and its Protection by the Habsburg Empire from 1846 to 1900*

Ważną postacią w rozwoju misji Afryki Centralnej był bez wątpienia Ignacy Knoblecher, który podejmował odważne kroki w kierunku inkulturacji. Protestant Sir Hamilton tak go przedstawił<sup>6</sup>:

„Jedną z najciekawszych rzeczy w Sudanie jest bez wątpienia misja katolicka, założona w celu nawracania pogan, szczególnie ze względu na ludzi, którzy ją tworzą. Prawdziwi artyści w różnych gałęziach nauk, przodownicy wiary i cywilizacji, pracują tu i kształcą krajowców, którzy znowu swoim współziomkom będą mogli przyswajając znajomość i zamiłowanie sztuki. Zarówno Turcy, jak Arabowie i Kopci, wyrażają się o ojcu Knoblecherze, swoim *Abuna Sulejmanie*, z największym uszanowaniem, wszędzie tylko pochwały jego słyszę. Wielkie sumy, które ta misja kosztowała, opłacają się tu sownie, znikają uprzedzenia między mieszkańcami różnych wyznań i narodowości”<sup>7</sup>.

Ignacy Knoblecher jako znakomity lingwista i autor interesujących prac z zakresu języka, zwyczajów ludów Bari oraz Dinka<sup>8</sup>, wyróżniał się swoim szczególnym podejściem misyjnym. Dostosował się do miejscowego stylu życia, ubierał się w biały turban i powłóczytą różową szatę. Był znany nad Nilem jako Abuna Sulejman. O dwadzieścia lat antycypował postępowanie ojców białych, reprezentując także to, co najlepsze w XIX-wiecznym podejściu katolickim. Był niewątpliwie wielkim pionierem cywilizacji chrześcijańskiej i wybitnym apostołem Czarnego Łądu; potrafił pogodzić zaangażowanie misyjne z aktualną wiedzą i sytuacją polityczną.

---

(1914) as Revealed in the Correspondence of the Imperial and Royal Austro-Hungarian Consulate Khartoum, Rzym 1987; E. Toniolo, R. Hill, *The Opening of the Nile Basin. Writings by Members of the Catholic Mission to Central Africa on the Geography and Ethnography of Sudan (1842-1881)*, London 1974.

<sup>6</sup> Słoweniec, Ignacy Knoblecher, studiował w Słowenii i w kolegium Kongregacji *De Propaganda Fide* w Rzymie – tam został wyświęcony w 1845 r. Wykazywał duże zamiłowanie do nauk ścisłych. Znalazł się w pierwszej grupie misjonarzy udających się do Sudanu, która pod kierownictwem polskiego jezuitę, o. Ryłły podróżowała w 1847 r. z Kairu do Chartumu. Już w czasie podróży Knoblecher wykazał się takimi zdolnościami kierowniczymi, że jeszcze za życia prowikariusz Ryłło mianował go swoim następcą. Por. A. Hastings, *Knoblecher Ignaz*, [w:] G.H. Anderson (red.), *Biographical Dictionary of Christian Mission* (dalej: BdChm), Nowy Jork 1998, s. 372; zob. I. Tadina, *Ignazio Knoblecher (1819-1858) „Grande Pioniere della Civiltà Cristiana [...] e insigne apostolo dei Neri*, *Disseratio ad Lauream in Missiologia*, Rzym 1991.

<sup>7</sup> Zob. (brak autora), *Rzut oka na misję w Afryce środkowej*, „Misje Katolickie” (dalej: „MK”), nr 11, 1884, s. 327.

<sup>8</sup> Wszystkie rękopisy przechowywane są w cesarskiej bibliotece w Wiedniu.

Następcą ojca Knoblechera, przejmującym urząd prowikariusza apostolskiego, został Niemiec z Bambergu, Mateusz Kirchner (1826-1912). Kierował szkołą, w której uczono katechizmu, języków arabskiego i włoskiego, a także arytmetyki, śpiewu i rysunków. On też zwrócił się o pomoc do franciszkanów z prowincji Styrii, skąd przysłano sporą grupę ludzi. Od 1861 roku działalność rozpoczęli tam franciszkanie, którzy pracowali niecałe dwa lata<sup>9</sup>. Po ciągłych niepowodzeniach i śmierci około 100 misjonarzy misja w 1862 roku musiała zostać zamknięta. W misji franciszkanów Świętego Krzyża pozostał przez rok Franciszek Morlang (1828-1875) jako koadiutor kapłana franciszkańskiego. Morlang wycofał się z misji Świętego Krzyża na polecenie przełożonych w 1863 roku. Dziennik, który zostawił po swojej pracy, jest najbardziej wstrząsającym dokumentem o stanie misji sudańskiej. Misja nie tylko upadła, ale przekształciła się w cmentarz licznych misjonarzy, co spowodowało, że Rzym w końcu ją zawiesił. Jednak wytrwałość i pasja Daniela Comboniego sprawiły, że w 1872 roku postanowiono ją wznowić.

### Początki Instytutu w Weronie

Zgromadzenie misyjne kombonianów powstało na bazie planu jego fundatora, na co wskazuje wyraźnie w dekrete fundacyjnym monsignore Ludwik Canossa<sup>10</sup>. Plan *Odrodzenia Afryki przez Afrykę* przewidywał utworzenie nowych instytutów i seminariów dla misji w Afryce na bazie już istniejących. Dzieło miało być katolickie – a nie hiszpańskie czy francuskie, niemieckie lub włoskie<sup>11</sup>. Jednak fundacja

<sup>9</sup> W 1861 r. Kongregacja *De Propaganda Fide* powierzyła Wikariat franciszkanom i w następnym roku zakon miał pięćdziesięciu dziewięciu kandydatów w Sudanie. Większość z nich pochodziła z Kaka nad Nilem Białym i z rozległej wioski Shilluk. Jednak Kaka była mało obiecującym miejscem dla zapoczątkowania nowej misji; był to bowiem znaczący rynek handlu niewolnikami na południu i zbiorczy punkt transportu niewolników do Chartumu. W 1860 r. oszacowano, że corocznie sprzedawano w Kaka średnio 2 000 niewolników. Ponadto franciszkanie zostali ciężko dotknięci chorobami i śmiercią: w przeciągu trzech miesięcy, od stycznia do kwietnia 1862 r., w nieludzkich warunkach misji afrykańskiej zmarło dwudziestu dwóch franciszkanów. Por. C. Tescaroli, *Daniel Comboni. Zbawić Afrykę przez Afrykę*, Warszawa 1999, s. 20-21.

<sup>10</sup> *Opera del Buon Pastore per la rigenerazione dell’Africa* jest bezpośrednim nawiązaniem do *Piano per la rigenerazione dell’Africa*.

<sup>11</sup> „Mój nowy plan Stowarzyszenia Świętych Serc Jezusa i Maryi dla Nawrócenia Afryki otrzymał zgodę wszystkich. Odbyłem konsultację z czternastoma kardynałami, sześcioma arcybiskupami, generałem jezuitów i z innymi szla-

Instituto komboniańskiego było procesem stopniowym, podyktowanym konkretnymi okolicznościami.

Dłuższa nieobecność Comboniego w Instytucie zastrzyła napięcie z przełożonym, księdzem Mazzą, który pod wpływem niektórych członków negatywnie ocenił jego projekty i prosił o wycofanie się z Instytutu. By wyjaśnić swoje stanowisko, Comboni musiał wrócić<sup>12</sup>. Ostatecznie doszło do pojednania z księdzem Mazzą, który polecił mu udać się do Kongregacji *De Propaganda Fide* i starać się o misję dla Instytutu w Afryce Centralnej. Prefekt Kongregacji kardynał Aleksander Barnabò przyjął prośbę i zaproponował podział Wikariatu na dwie jednostki: dla misjonarzy Mazzy i dla franciszkanów. Comboni udał się zatem osobiście do Afryki, aby położyć fundamenty pod swój plan, nie znalazł jednak poparcia w Instytucie. Kardynał Barnabò i monsignore Pietro Castellacci zaproponowali więc Comboniemu założenie własnego Instytutu<sup>13</sup>.

chetnymi osobami, przez które plan został zaaprobowany. Wydaje się, że kardynał Barnabò ma zamiar uregulować według tego planu wszystkie fundacje w całej Afryce. Chce, abym zaraz po powrocie do Werony pojechał do Francji w celu uzgodnienia tego z Kongregacją Lyonu i Paryża, aby zobowiązać je w imieniu Stolicy Apostolskiej do przyznania koniecznych środków finansowych. Później będę musiał dojść do porozumienia z centralami trzynastu Wikariatów wszystkich wybrzeży Afryki; kiedy wrócę wiosną do Rzymu, Papież wyda mi odpowiedni *Dekret*. Powiadomię Was o wszystkim osobiście, mój drogi przełożony [...]. Nie chcę, aby nowy Plan był pod wpływem jakiegokolwiek siły politycznej. Francja i Austria są zbyt zazdrosne i chciałyby uczynić francuskimi i austriackimi wszystkie dzieła katolickie, jak wskazują na to przykłady Pobożnego Dzieła w Lyonie, Paryżu i Wiedniu. Zachowując autonomię poszczególnych placówek w Afryce, które powstaną w następstwie rozwoju nowego Szkieletu, chcę, aby Centrum Żywotne zachowało całkowitą wolność działania, co się uzyska zakładając Komitet w wolnym mieście Kolonii, która jest duża, katolicka, a z drugiej strony poddana rządowi protestanckiemu". *Lettera al Don Nicola Mazza (20.10.1864)*, [w:] L. Franceschini (red.), *Comboni Daniele, Gli scritti*, Bolonia 1991, s. 265-268.

<sup>12</sup> Comboni długo pozostawał pod skrzydłami ks. Mazzy, ale relacje między nimi stawały się coraz trudniejsze. Mazza był już człowiekiem starym, często chorym i coraz bardziej izolowanym ze swoimi sześciuset wychowankami. Był wyraźnie proaustriacki - otrzymywał wsparcie z dworu habsburskiego. Wydawał się całkowicie nieelastyczny, zdecydowanie obstawał przy swoich ideach, których bronił z tym większą determinacją, im mniejsza była możliwość ich realizacji. Wielu odwróciło się od niego. Por. G. Romanato, *Daniele Comboni (1831-1881). L'Africa degli Esploratori e dei Missionari*, Mediolan 1998, s. 222-223.

<sup>13</sup> W. Vidori, *Il Piano per la rigenerazione dell'Africa di Daniele Comboni. Storia della sua genesi, alla luce delle idee ed esperienze che lo hanno preceduto, e nel contesto del movimento missionario del secolo XIX*, praca licencjacka, Uniwersytet

Zgodnie z planem Comboniego, najpierw miał powstać Komitet, potem ugoda między zgromadzeniami działającymi na misjach wzdłuż wybrzeży Afryki, a w trzeciej kolejności – nowe instytuty. Jednakże zaistniała sytuacja spowodowała odwrócenie porządku. Kardynał Barnabò nie chciał przedłożyć do zatwierdzenia Kongregacji *De Propaganda Fide* planu odrodzenia, ponieważ obawiał się, że zostanie odrzucony. Nie było też widoków, aby zgromadzenia misyjne we Francji były gotowe do porozumienia. Comboni, wobec braku oparcia dla swojego planu w kręgach kościelnych, oswajał się z myślą przejęcia roli założyciela. Początkowo zamierzał zakładać małe instytuty dla Afryki w różnych miastach Europy, bez nadania im formy kanonicznej zgromadzenia zakonnego, co jednak okazało się całkowicie niemożliwe do zrealizowania<sup>14</sup>. Ostatecznie Instytut Misyjny dla Afryki, *Istituto delle missioni per la Nigrizia*, jako zgromadzenie międzynarodowe, został założony 1 czerwca 1867 roku pod patronatem biskupa Werony, Ludwika Canossy<sup>15</sup>, w ramach „Dzieła Dobrego Pasterza”. Fundacja była więc efektem wytrwałości Comboniego, dobrej woli biskupa Werony, czuwającego z odległości kardynała Barnabò i oferty finansowej od Stowarzyszenia z Kolonii<sup>16</sup>. W regule Instytutu z 1872 roku czytamy:

---

Gregoriański, Rzym 1985, s. 71-72.

<sup>14</sup> Początkowo Comboni zamyślał utworzyć siedem małych seminariów w siedmiu głównych punktach Europy. W planie było założenie nowych instytutów misyjnych na wzór seminariów Misji Zagranicznych PIME w Mediolanie i MEP w Paryżu. Comboni brał pod uwagę na miejsce fundacji Kolonię, Weronę i Wenecję. W czasie trzeciej podróży do Afryki podjął z Casorią decyzję otwarcia przyszłego Instytutu w środowisku mazziańskim w Weronie. Por. A. Gilli, *L'Istituto Missionario Comboniano dalla fondazione alla morte di Daniele Comboni*, Bolonia 1979, s. 46.

<sup>15</sup> Bp Canossa popierał jego zamiar i wyraził zadowolenie w liście do nowego przełożonego Instytutu ks. Tomby (26.10.1865). Instytut Mazzy na wiosnę 1866 r. nie tylko nie popierał idei nowego seminarium misyjnego, ale w ogóle odżegnywał się od zaangażowania w misje afrykańskie. 13.04.1866 Instytut Mazzy zaprzestał pracy misyjnej w Afryce. W tych okolicznościach Comboni uświadomił sobie, że sam jest powołany do roli założyciela Instytutu w Weronie. Por. A. Gilli, *L'Istituto Missionario Comboniano*, dz. cyt., s. 53.

<sup>16</sup> T. Agostoni, *The Comboni Missionaries. An Outline History (1867-1997)*, Rzym 2003; tenże, *Comboniani*, [w:] M. Escobar (red.), *Ordini e Congregazioni Religiose*, Turyn 1953, s. 1501-1510; A. Gilli, *L'Istituto Missionario Comboniano dalla fondazione alla morte di Daniele Comboni*, Bolonia 1979, s. 431; tenże, *Storia dell'Istituto Missionario Comboniano. Dalla morte del Fondatore al cambiamento in Congregazione Religiosa (1881-1885)*, „Archivio Comboniano”, t. 18, nr 2, 1980, s. 107-153 oraz t. 19, nr 1, 1981, s. 125-205; tenże, *Figli del Sacro Cuore di Gesù (FSCJ)*, [w:] *Dizionario degli Istituti di Perfezione (DIP)*, t. III, Rzym 1976, s. 1515-1520; F. Pierli, *Come eredi. Linee di spiritualità missionaria comboniana*, Rzym 1993; G. Roncari, *Missionari*

„Zasadniczym celem Instytutu Misji dla Czarnego Łądu jest przede wszystkim nawrócenie na wiarę katolicką biednych Afrykanów Afryki Środkowej, którzy są najbardziej nieszczęśliwym i opuszczonym narodem we wszechświecie, pogrążonym w głębokich mrokach pogaństwa”<sup>17</sup>.

Takie ujęcie celu praktycznie pokrywa się ze sformułowaniami dwóch innych znanych fundatorów misyjnych dla Afryki, Franciszka Libermana i Melchiora de Marion Brésillaka. Instytut misyjny dla chłopców (seminarium) został otwarty w skromnym budynku przy kościele św. Piotra Incarnario w Weronie. Na jego czele stanął towarzysz misji Świętego Krzyża, ojciec Aleksander Dal Bosco. Początkowo Comboni miał zamiar zbierać księży postulanta z imperium austriackiego. Problem braku personelu rozwiązał się częściowo dzięki czterem kamilianom, gotowym poświęcić się pracy misyjnej – w sytuacji, gdy ich zakon został zawieszony przez rząd włoski<sup>18</sup>. Zgłosiły się też trzy siostry oraz szesnaście dziewcząt afrykańskich, w tym dziewięć z Instytutu Mazzy.

W grudniu 1867 roku Comboni wyjechał do Kairu i tam otworzył Instytut, który miał funkcjonować jako międzyregionalne centrum, pomost między Afryką i Europą. Powstały dwa kolegia: męskie – Najświętszego Serca Jezusa, oraz żeńskie – Najświętszego Serca Maryi, co stało się możliwe dzięki nieoczekiwanej, energicznej współpracy z kamilianami i siostrami św. Józefa z Marsylii. W czerwcu następnego roku otwarto trzecie kolegium (Świętej Rodziny), gdzie młode Afrykanki były nauczycielkami pod kierownictwem europejskiej siostry Katarzyny. Comboni szczególną uwagę darzył to trzecie kolegium jako miejsce najodpowiedniejszej praktyki i weryfikacji zasad planu; nie wahał się nazywać Afrykanek misjonarkami. To one nawiązywały kontakty z innymi Afrykankami w Kairze (niewolnicami), prowadząc je do Kościoła. To one, znając przecież miejscowe języki, nierzadko przygotowywały kandydatów do chrztu<sup>19</sup>. Instytut w Kairze czynił ogromne postępy w przygotowaniu personelu afrykańskiego: wyświęcono dwóch księży, dobrze przygotowano kilku katechistów i kilka-

---

*Comboniani*, Werona 1961; E. Schmid, *Alle origini della Missione dell’Africa Centrale (1846-1862)*, Werona 1987, s. 335; L. Urbani, *L’Istituto Comboniano. Appunti per una Storia della Congregazione dal 1885 ad oggi*, Rzym 1984, s. 83 (manuskrypt).

<sup>17</sup> *Regole ed organizzazione dell’Istituto per la Missione della Nigrizia in Verona*, 1872, Archivio di Propaganda Fide, APF S.O.C.G, Scritti originali riferiti nelle Congregazioni Generali, t. 999, z. 514.

<sup>18</sup> G. Romanato, *Daniele Comboni...*, dz. cyt., s. 243.

<sup>19</sup> Por. V. Dellagiacoma, *Metodi e risultati apostolici del Comboni*, [w:] *Fermenti profetici in Daniel Comboni*, Rzym 1980, s. 61.



naście nauczycielek, co było rzadkie na terenie ówczesnych misji katolickich. Jedną z nauczycielek, Bakhita Quasce (Kwashe), przyłączyła się do sióstr kanosjanek i stała się w 1881 roku pierwszą zakonnicą z Sudanu, siostrą Fortunatą<sup>20</sup>. W sumie z Instytutu wyszło sześć sióstr, czterech braci, dwudziestu jeden młodych mężczyzn przygotowanych do zawodu rzemieślników i katechistów oraz sześćdziesiąt dziewcząt (w tym osiemnaście nauczycielek). Byli oni nieocenionym atutem w ewangelizowaniu swoich współziomków.

W 1868 roku Comboni zaczął czynić przygotowania, aby otworzyć Instytut także w Paryżu, ważnym centrum politycznym. W tym celu opublikował francuskie tłumaczenie planu. „Dzieło Rozkrzewiania Wiary” w Lyonie obawiało się jednak, że przywrócenie do życia „Dzieła Dobrego Pasterza” na terenie Włoch spowoduje zmniejszenie dopływu funduszy na misje, i zwróciło się do Rzymu, aby nakazał zawiesić projekty i zakazał zbierania funduszy we Francji i Włoszech. W trakcie I Soboru Watykańskiego kardynał Barnabò doszedł jednak do wniosku, że przyszłość Afryki Centralnej wiąże się tylko z Danielem Combonim i jego Instytutem. Dlatego zakomunikował, aby ten dał Instytutowi solidne fundamenty oraz obiecał powierzyć mu misje w Afryce Centralnej<sup>21</sup>. Prefekt kongregacji polecił następnie przygotować do aprobaty regułę Instytutu. W związku z tym Comboni pozyskał nową rezydencję przy seminarium biskupim w Weronie i wybrał się w podróż po Europie, aby rozpalać ducha misyjnego, a przede wszystkim zabiegał o aprobatę i poparcie dla swego dzieła – był po raz kolejny obecny na Kongresie katolików niemieckich, który tym razem odbywał się w Moguncji (14 września 1871) i lansował tam hasło: „Albo Afryka, albo śmierć”. Na przełożonego Instytutu wyznaczył ojca Antoniego Squaranta i przywrócił do życia „Dzieło Dobrego Pasterza” z wszystkimi jego zadaniami (21 listopada 1871). Odczuwalny był jednak brak personelu, chodziło zwłaszcza o obsadę funkcji rektora seminarium<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Jedną z wykupionych niewolnic, Józefina Bakhita stała się chrześcijanką i wstąpiła do kanosjanek. Św. Józefina Bakhita urodziła się ok. 1870 r. w Sudanie. Już jako mała dziewczynka musiała podjąć niewolniczą pracę i doznała wiele cierpień duchowych i fizycznych. Później udało się jej uciec z tego beznadziejnego życia i w Wenecji (Włochy) wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia (kanosjanek). Z powodu ciemnego koloru skóry nawet jako zakonnica była dyskryminowana. Józefina Bakhita zmarła 08.02.1947 we Włoszech. Papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną 17.05.1992, a 01.10.2000 pierwszą kobietą negro-afrykańską – świętą (kanonizowaną). Zob. V. Schaubert, H.M. Schindler (red.), *Ilustrowany leksykon świętych*, Kielce 2002, s. 53.

<sup>21</sup> T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>22</sup> Rektor Squarant był księdzem diecezjalnym i na rok przed swoją śmiercią we

Za aprobatą biskupa Werony, Comboni wzmocnił „Dzieło Dobrego Pasterza”, które zapewniało potrzebne środki dla misji. Afrykańskie doświadczenia Comboniego z 1857 roku uświadomiły mu znaczenie obecności sióstr na misjach. Rezultatem było założenie przez Comboniego 1 stycznia 1872 roku zgromadzenia zakonnego sióstr Pie Madri della Nigrizia<sup>23</sup>, które w chwili śmierci Comboniego liczyło dwadzieścia dwie profeski (siedemnaście znajdowało się na misjach), pięć postulantek i czternaście nowicjuszek<sup>24</sup>.

Zasadniczą troską Instytutu był formacja<sup>25</sup>. Przyjęcie do zgromadzenia 1878 r. poprosił o przyjęcie do Instytutu. Po jego śmierci nowym rektorem został zaledwie 28-letni Paweł Rossi. Brak doświadczenia powodował, że nie potrafił poradzić sobie z wszystkimi trudnościami urzędu, zwłaszcza z kwestiami finansowymi. Pod wpływem oskarżeń kamilianów i z obawy, że stracił zaufanie Comboniego, bez poinformowania go zrezygnował z funkcji rektora (sierpień-wrzesień 1879) i przeszedł do diecezji w Weronie. Comboni prosił o pomoc jezuitów, jednak ci chwilowo nie mogli pomóc personalnie. W tej sytuacji generał zakonu stygmatynów posłał do pomocy na funkcję rektora o. Józefa Sembianti, człowieka uzdolnionego i świętego, którego Comboni osobiście bardzo cenił. Por. tenże, s. 67.

<sup>23</sup> Siostry misjonarki z Werony, Pie Madri della Nigrizia (kombonianki) zostały założone przez Comboniego w 1872 r. w Montorio koło Werony w celu wspomagania działalności misyjnej prowadzonej głównie przez kombonianów. Było to zgromadzenie misyjne na prawie papieskim. Stanowiło pierwszą włoską wspólnotę zakonno-misyjną, z przeznaczeniem do pracy w Afryce Środkowej (w okresie późniejszym również w Ameryce Łacińskiej). W 1876 r. słuby zakonne złożyło pierwszych osiem sióstr – wśród nich współzałożycielka i pierwsza Przełożona Generalna Maria Bollezzoli (1828-1901) – które w 1879 r. udały się do Afryki. Siostry rozwijały się dynamicznie dzięki rodzimym powołaniom (także spośród wykupionych niewolnic). W latach 1882-1899 podczas rewolucji Mahdystów osiem sióstr więziono. Siostry pochodzące z wykupionych niewolnic uznano ponownie za niewolnice, zniszczono stację misyjne. W 1897 r. kombonianki otrzymały od Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie ustaw zredagowanych przez Comboniego, a w 1912 r. ostateczne zatwierdzenie zgromadzenia. Na temat historii zgromadzenia sióstr zob. E. Pezzi, *L'Istituto Pie Madri della Nigrizia, Storia dalle origini alla morte del Fondatore*, Bolonia 1980; tenże, *L'Istituto Pie Madri della Nigrizia 1881-1901*, Rzym 1987.

<sup>24</sup> T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 70.

<sup>25</sup> „Nie zostanie przyjęty do Instytutu żaden kapłan czy świecki, który nie złoży przysięgi poświęcenia całego siebie, aż do śmierci, dziełu Odrodzenia Czarnego Łądu i nie będzie miał ducha uległości i wyrzeczenia się własnej woli oraz zachowywania całkowitego posłuszeństwa wobec prawowitych przełożonych [...]. Trzeba więc, aby kandydat do trudnego i pracowitego apostołowania Czarnego Łądu odznaczał się prawdziwą dyspozycją uformowaną przez wiarę i miłość, do poświęcenia się nawracaniu najbardziej opuszczonych na świecie dusz i do głoszenia na tych nieznanach terenach królestwa Chrystusa

madzenia miała poprzedzić gruntowna selekcja. Potem następował przynajmniej roczny nowicjat w Weronie, gdzie przyjmowano pierwszych kapłanów otwartych na pracę w Afryce. Do końca 1877 roku odnotowano wstąpienie do Instytutu około pięćdziesięciu księży i laików. Po pobycie w Weronie kandydaci wyjeżdżali do kolegium w Kairze celem kontynuowania formacji pastoralnej i przystosowania się do klimatu Afryki. Do najważniejszych treści akcentowanych w formacji należały: miłość cierpienia aż po męczeństwo, całkowite poświęcenie, zachowanie reguł, jakość przed ilością, odpowiednie uzdolnienia i autentyczna świętość.

W 1872 roku zgromadzenie posiadało pięciu misjonarzy w Weronie, sześciu w Kairze i czterech na polach misyjnych. Weronę mogła pomieścić tylko dwadzieścia osób, tymczasem w 1879 roku Comboni przyjął dwudziestu trzech kandydatów. Rozważał więc otwarcie nowego domu w Austrii, Francji lub Syrii, brakowało jednak funduszy<sup>26</sup>. Rozwiązaniem okazała się donacja domu w Sestri w Zachodnich Włoszech. Od początku Instytutu (1867) do śmierci jego założyciela (1881) do Instytutu wstąpiło stu dwudziestu sześciu kandydatów, w tym siedemdziesięciu księży, a pięćdziesięciu trzech świeckich; dziewięćdziesięciu z nich było Włochami – a trzydziestu sześciu innej narodowości.

---

[...]. Mając na celu dobro dusz całego świata i szczególnie Afryki Środkowej, pogrążonych w mrokach niewiary i błędu, niech angażują umysł i serce we wszystkie działania tak, aby umieli wydobyć z tych ludzi dobro, które czynią z pomocą łaski Bożej, prosząc o ich nawrócenie podczas mszy świętej, przez akty strzeliste, wszystkie praktyki religijne, powołując się na zasługi i wstawiennictwo Niepokalanej Dziewicy, wszystkich świętych, zanosząc specjalne modlitwy oraz praktykując ascezę i wyrzeczenia dla nawrócenia pogan". Por. *Regole ed organizzazione dell'Istituto per la Missione della Nigrizia in Verona*, 1872, dz. cyt., t. 999, z. 514.

<sup>26</sup> Comboni nawiązał również kontakt z jezuitami na uniwersytecie w Libanie, gdzie przyjmowano kandydatów na studia języka arabskiego. Ostatecznie z braku funduszy na studia wysłano tylko Daniela Sorur. Pochodził z plemienia Dinka i został wzięty do niewoli w El Obeid. Nauczył się różnych zawodów. Bity, uciekł z niewoli do misji i tam uczęszczał do szkoły i został katechumenem. Comboni zabrał tego bystrego młodzieńca do Rzymu i umieścił w kolegium Kongregacji *De Propaganda Fide* (1877). Zachorował jednak i wrócił do Kairu, a następnie został wysłany na uniwersytet katolicki św. Józefa do Bejrutu w Libanie. Święcenia kapłańskie przyjął w Kairze (1887). Od 1891 do 1895 r. uczył w Bejrucie. Jednak z powodu choroby wrócił do Kairu, gdzie zmarł w szpitalu 11.01.1900. Jest autorem ważnego eseju *Who the Negroes Are*, w którym ukazuje, że czarni mają te same zdolności intelektualne, co biali. Różnice wynikają z braku materiału i wykształcenia moralnego. Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 76.

W tym czasie zmarło trzydziestu misjonarzy, a sześćdziesięciu opuściło Instytut. Według statystyki z 10 października 1881 roku Instytut Comboniego liczył trzydziestu pięciu członków, z których dwudziestu jeden było na misjach, a czternastu pozostawało w Weronie<sup>27</sup>.

### Rozwój misji za życia Comboniego

Prawdziwa misyjna historia Instytutu rozpoczęła się z wyjazdem do Afryki (18 września 1872) pierwszej grupy misjonarzy: czterech księży, jednego kleryka, trzech braci oraz czterech młodych Afrykanek. Na czele grupy stanął osobiście Daniel Comboni jako Prowikariusz Apostolski Afryki Centralnej (nominacja 26 maja 1872). W końcu 1871 roku Comboni zezwolił ojcu Stanisławowi Carcereriemu (przeszedł do Instytutu od kamilianów i był odpowiedzialny za Instytut w Kairze) na rozpoznanie obszaru Sudanu. Ta wyprawa ukierunkowała dalsze inicjatywy misji komboniańskiej. Carcereri podróżował w towarzystwie księdza i dwóch świeckich, podkreślając gościnność mieszkańców i gromadząc informacje o charakterze geograficznym, orograficznym, antropologicznym, klimatycznym i kartograficznym. Po powrocie podał uzasadnione racje dla założenia nowej siedziby. Z El Obeid, według niego, misja może rozszerzać się w kierunku czarnej populacji Gór Nuba i Bahr El Ghazal. Carcereri studiował obszar Kordofanu z podwójną wrażliwością – misjonarza, który musi wybrać teren, gdzie będzie się poruszał, i naukowca, który na zimno i uważnie bada nieznaną ziemię<sup>28</sup>.

Raport Carcereriego mówił o wrogości wobec dominacji egipskiej i antypatii wobec białych. Stanisław Carcereri był przez wiele lat prawym ramieniem Comboniego, jego najbardziej zaufanym współpracownikiem<sup>29</sup>. To on dość pochopnie zabiegał w Rzymie o wyniesienie Comboniego do godności biskupiej, aby podnieść prestiż misji. Na początku 1875 roku wrócił z Europy do Sudanu i wybrał się w następną podróż własną drogą, co kosztowało więcej czasu i pieniędzy. Combo-

<sup>27</sup> Tamże, s. 68.

<sup>28</sup> G. Romanato, *Daniele Comboni...*, dz. cyt., s. 275-276.

<sup>29</sup> Urodził się w 1840 r., jako kamilianin przyłączył się do Comboniego w 1866 r. Carcereri opuścił Afrykę, co było wielką stratą, bo chociaż miał usposobienie impulsywne, należał do najzdolniejszych organizatorów misji. Zapoczątkował misję w El Obeid i udał się do Monti Nuba (trzy dni drogi). Comboni nie chciał przyspieszyć tempa i czekał na otrzymanie zaproszenia; odmówił też przyjęcia wsparcia zbrojnego ze strony Egipcjan, obawiając się, że zbytnia zażyłość może zaszkodzić misji. Por. tenże, s. 277-278.

ni robił mu z tego powodu wyrzuty, co przyczyniło się do wzrastającej między nimi polemiki i ostatecznego odejścia Carcereriego<sup>30</sup>. Powrót Comboniego do Chartumu zapoczątkował opracowanie szczegółowego planu pracy organicznej, który nie pozostawiał miejsca na improwizację. Wzmocniony przybyciem nowych misjonarzy w latach 1872 i 1875, Comboni założył nowe stacje misyjne w El Obeid<sup>31</sup>, stutysięcznym mieście handlowym w prowincji Kordofan, i w Dilling, w górach Nuba. Stacja w Dilling nie była tak udana z powodu nieopatrznego wmieszania się w dysputę z miejscowymi ludźmi Nuba i z turecko-egipskim gubernatorem prowincji. Misjonarze zostali zmuszeni do odejścia i zamknięcia stacji między rokiem 1875 a 1877. Podczas pobytu w Dilling niektórzy księża z Werony uczyli się języka Nuba, ułożyli nawet podręcznik gramatyki i słownik. W Sudanie Comboni pozostawał trzy lata (1873-1876); Chartum w tym czasie był centralną siedzibą Wikariatu.

W 1874 roku Comboni założył stację Berber na Nilu, przeznaczoną dla kamilianów. Położona na północ od Chartumu, była łącznikiem w drodze do interioru Afryki. Szczególne miejsce zajmowała stacja Malbes, będąca idealnym modelem wioski dla wyzwolonych niewolników, podczas gdy Delen znajdowała się w samym centrum autentycznego plemienia afrykańskiego Nuba<sup>32</sup>, nietkniętego jeszcze przez islam. Nie-

<sup>30</sup> Carcereri przeciagnał na swoją stronę pozostałych kamilianów. Pojawiły się nowe oskarżenia wysłane do Rzymu. Po zbadaniu sprawy Kongregacji *De Propaganda Fide* oczyściła Comboniego z oskarżeń i mianowała go biskupem, natomiast generał kamilianów miał odwołać ojców Carcereriego i Franceschini z misji do zakonu i tak zakończyła się ich owocna 10-letnia współpraca z kamibonianami. Por. *Positio* (o heroicznosci cnot Daniela Comboniego), 2 tomy, Rzym 1988, s. 647-693.

<sup>31</sup> Region Kordofanu był dużo zdrowszy od Nilu, nie tylko otwarty na południe, ale także na zachód, położony na szlaku karawan do Jeziora Czad i Nigru. Pierwsza grupa misjonarzy przyjechała tam w styczniu 1872 r. Rok później przybył Comboni wraz z pierwszym księdzem afrykańskim, o. Piusem Hadrianusem. Katolicy wierzyli, że stolica prowincji El Obeid okaże się obiecująca do wykorzystania sił apostołskich dla pomyślnego rozwoju misji, w której założono szkołę kształcenia technicznego. Ponad stu pięćdziesięciu uczniów kształciło się w tej szkole, nadto misja otworzyła także bibliotekę i ambulatorium. Misjonarze musieli jednak uchodzić z El Obeid i mogli powrócić dopiero w 1877 r. Por. J. Baur, *2000 Years of Christianity in Africa: An African History 62-1992*, Nairobi 1994, s. 177-178.

<sup>32</sup> W ciągu roku od zapoczątkowania misji w Delen nadszedł rozkaz od lokalnego gubernatora, aby opuścić to miejsce. Gubernator oświadczył, że Nuba odmówili płacenia podatków i dlatego musiał wysłać ekspedycję karną, gdyż nie mógł zagwarantować misjonarzom bezpieczeństwa. Protesty okazały się bezskuteczne, jako że armia złożona z ponad tysiąca żołnierzy była już w dro-

stety, handel niewolnikami był przeszkodą w pracy ewangelizacyjnej misjonarzy. Najważniejszy z wodzów, Kojur Kakum, osobiście zaprosił ojców, którzy założyli tam stację w 1875 roku i pracowali przy wsparciu katechisty z tego plemienia wykształconego w Kairze.

W 1877 roku Comboni powrócił do Europy, a Kongregacja *De Propaganda Fide* mianowała go biskupem w uznaniu jego ogromnych zasług i bezwzględного oddania się pracy misyjnej. Comboni przyjął sakrę biskupią 12 sierpnia 1877 w Rzymie. Ale już w grudniu podjął kolejną wyprawę misyjną do Afryki w towarzystwie licznej grupy misjonarzy i pięciu siostr zakonnych (razem czternaście osób) z Instytutu Pobożnych Matek Czarnego Łądu – jego pierwszych wychowanek. Podróż prowadziła z Wiecznego Miasta do Chartumu – głównej siedziby Wikariatu Apostolskiego Afryki Centralnej i trwała dziewięćdziesiąt dni. Po powrocie biskupowi dane było pracować jeszcze intensywnie przez cztery lata pośród prześladowań i samotności. W ostatnim roku życia biskup Comboni usiłował dotrzeć do równika. Jednak jego plany zakończyły się gorzkim rozczarowaniem; te misje przyznano ojcom białym<sup>33</sup>. Mając –

dze. Zniszczyła cały region, rekrutowanych żołnierzy zamieniła w niewolników. Misjonarze uznali, że Nuba są bardzo obiecującym plemieniem; byli to bowiem ludzie zdrowi, inteligentni i pracowici, żyjący we wzajemnej miłości i odznaczający się wielką awersją do islamu, religii handlarzy niewolników. Dziś lud Nuba zamieszkujący Kordofan w Sudanie liczy ok. 2,2 mln, natomiast w Egipcie mieszka ich ok. 350 tys. Por. Tamże, s. 176.

<sup>33</sup> Planował misję do źródeł Nilu, w pobliżu legendarnych Gór Księżycowych, które stanowiły południową granicę jego Wikariatu. Comboni utrzymywał bliski kontakt z odkrywcami i otrzymał od nich pełną informację na temat obszarów położonych wokół Wielkich Jezior. Gubernator Generalny Sudanu Gordon Pasha stał się jego bardzo bliskim przyjacielem i stale nakłaniał go do założenia misji w Egipskiej Prowincji Równikowej. W 1878 r. Comboni zaakceptował ofertę wolnego transportu dla ekspedycji misyjnej do Jeziora Alberta. Jednak kiedy poinformował o tym przedsięwzięciu Rzym, zawiadomiono go, aby z tym poczekał, ponieważ w tym samym czasie Charles Lavigerie domagał się obszaru interioru afrykańskiego dla zgromadzenia ojców białych. Zmuszony pogarszającym się zdrowiem wrócić do ojczyzny, Comboni przedyskutował całą sprawę na spotkaniu z Lavigerie i Kongregacją *De Propaganda Fide*. Lavigerie nie mógł posługiwać się argumentem siły swojego zgromadzenia, które liczyło wtedy stu sześćdziesięciu ludzi rozglądających się niecierpliwie za terytoriami misyjnymi. Oprócz tego kardynał miał niezwykle wpływ na Kurię Rzymską. W tych okolicznościach Kongregacja *De Propaganda Fide* podjęła w 1880 r. jednostronną decyzję, że pola misyjne ojców białych miały objąć cały Południowy Sudan (linia graniczna Bahr-el-Arab i Sobat), pozostawiając zgromadzeniu kombonianów tylko Północny Sudan z Chartumem i El-Obeid (Sahara i Zachodni Sudan zostały już przekazane ojcom białym w r. 1868). Por. tamże, s. 176-177.

wbrew wszystkiemu – nadzieję na zmianę, Comboni przygotował nową ekspedycję z Rauf Pashą do Jeziora Alberta<sup>34</sup>, jednak zatrzymany przez chorobę, zmarł w październiku 1881, zanim zdołał zrealizować swój projekt. Gdyby żył kilka miesięcy dłużej, byłby świadkiem dużo większego nieszczęścia, ponieważ w marcu 1882 roku wybuchło powstanie Mahdiego. Aż do śmierci Comboniego do Wikariatu Apostolskiego napłynęło sześćdziesiąt pięć osób, z których dwadzieścia pięć było kapłanami. Do Comboniego dołączyli misjonarze z dwunastu krajów: Włoch, Austrii, Niemiec, Francji, Kanady, Luksemburga, Polski, Syrii, Etiopii, Belgii, Palestyny, Egiptu. Jeszcze przed śmiercią Comboniego, z personelu Wikariatu zmarło dwadzieścia osiem osób, a kolejnych dwadzieścia osiem z różnych powodów opuściło Wikariat<sup>35</sup>.

Wrażliwość Comboniego na kulturę afrykańską wynikała z jego wcześniejszych doświadczeń nad Nilem Białym, które pozwalały wnioskować, że praca misyjna wymaga uczestnictwa przygotowanych chrześcijan afrykańskich. Nie był jednak skłonny akceptować rozwiązania opartego na szybkiej ekspansji, lecz koncentrował się na pozyskiwaniu zaufania miejscowych wspólnot afrykańskich. Partnerstwo misjonarzy europejskich i ich afrykańskich współpracowników przyczyniało się do łagodzenia podejrzliwości, na jaką misja napotykała. Trzeba jednak stwierdzić, że w kategoriach trwałych i widocznych osiągnięć misja Nilu od 1846 do 1882 była porażką. Ale historii Kościoła nie można oceniać jedynie na podstawie widocznych, zewnętrznych owoców. Ktokolwiek wierzy w moc łaski – musi przyznać, że zdecydowana ofiara życia – więcej niż stu ludzi w Afryce Centralnej – nie była daremna. W końcu to oni pobudzili misyjne zainteresowanie wśród milionów chrześcijan i stali się inspirującymi przykładami dla misjonarzy na przyszłość. Co więcej, przynieśli również konkretną pomoc setkom niewolników pozbawionych środków do życia oraz światło wiary kilku tysiącom ludzi. Ostatecznie przeżyło około trzydzieści rodzin chrześcijańskich, które stały się załącznikiem sudańskiego Kościoła katolickiego naszych czasów.

Zdaniem A. Hastingsa nie należy jednak sądzić, iż metody pracy misjonarzy komboniańskich zdecydowanie różniły się od pozostałych, i że prawo kanoniczne okazało się bardziej skuteczne niż zwykle

<sup>34</sup> Dostojny i nieodżałowany bp Comboni poświęcił w r. 1881, krótko przed śmiercią, cztery miesiące na odwiedzenie ulubionych stacji urzeczywistniających najlepiej jego ideał: „podanie zbawczej ręki potomkom Chama”. Gdy wrócił z tej podróży, która nadszarpnęła mu zdrowie, stałą jego troską było zapewnienie bytu drogim mu stacjom. Por. *Kraje Egipskie Dżebel-Nuba i Kordofan*, „MK”, nr 8, 1886, s. 235.

<sup>35</sup> G. Romanato, *Daniele Comboni...*, dz. cyt., s. 282-283.

intuicja. Ponadto trzeba przyznać, że misjonarze II połowy XIX wieku osiągnięcia zawdzięczają bardziej stosowaniu chininy, szybkiej kolei i sprawnej administracji europejskiej niż rewolucyjnym zmianom metod pracy misyjnej<sup>36</sup>.

Jednak pracy Comboniego historia nie może pominąć. Przyniosła owoce o podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, Comboni zainicjował program pilotażowy w ramach swojego Planu Odrodzenia Afryki; po drugie, zorganizował misyjną rekrutację, rozbudował ją propagandowo w Europie i powołał Międzyregionalny Instytut w Kairze jako centrum formacji i aklimatyzacji.

### Ewolucja ustroju – od instytutu do zgromadzenia zakonnego

Instytut Comboniego został założony przy współpracy biskupa Werony, Ludwika Canossy, jako wspólnota kapłańska nieskładająca ślubów zakonnych, pod nazwą Instytutu Misji dla Afryki z Werony. 8 grudnia 1871 roku dostał aprobatę diecezjalną, a w 1872 papieskie zatwierdzenie konstytucji ułożonych przez założyciela na podstawie jego *Piano per la rigenerazione dell’Africa*. Według zatwierdzonych reguł Instytut był początkowo stowarzyszeniem księży i braci, bez ślubów zakonnych, poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusa. Członkowie Instytutu po zakończeniu formacji składali specjalny akt całkowitego poświęcenia się misjom w Afryce. Daniel Comboni inspirował się w redagowaniu reguł na Seminarium Misji Zagranicznych w Mediolanie (PIME) i w Paryżu (MEP). Wyrażał swoją głęboką nieufność do pewnych zjawisk w zgromadzeniach zakonnych, których „przekłety egoizm” prowadzi do przedkładania interesów własnych nad wszystko: „najpierw zakon, potem Chrystus i Kościół”. Comboni chciał, aby najpierw był Chrystus, Kościół, a potem zakon. Nie akceptował nawet kandydatów z innych zgromadzeń zakonnych. Nie mógł przewidzieć, że Instytut po jego śmierci stanie się również zgromadzeniem zakonnym. Tekst reguły, wypracowany przez Comboniego pod koniec 1871 roku, kreśli nawet sylwetkę misjonarza afrykańskiego, który „działa wśród dzikusów”<sup>37</sup>. Jednak tej wersji nie przyjął biskup Canossa i zas-

<sup>36</sup> A. Hastings, *The Church in Africa (1450-1950)*, Oxford 1994, s. 254.

<sup>37</sup> Wobec sytuacji misyjnej w Afryce misjonarz powinien być wyposażony do pracy bez oczekiwania jakiegokolwiek pocieszenia ludzkiego; powinien być zadowolony z nieprzerwanego wylewania potu, pośród tysiąca wyrzeczeń i niebezpieczeństw. Afryka wymaga ludzi stałych, nie szukających kariery, ale wyłącznie chwały Bożej. „Niewyobrażalna samotność wymaga charakterów silnych, brak pocieszenia wymaga ludzi posiadających pełną motywację; brak



gerował skrócenie tekstu i nadanie mu charakteru bardziej jurydycznego. Narodziła się więc nowa wersja reguły zaprezentowana Kongregacji *De Propaganda Fide* w 1872 roku. Jednak zatwierdzenie tej wersji było również utrudnione, chociażby z tej racji, że Comboni zajęty w Afryce nie mógł osobiście śledzić działań Rzymu<sup>38</sup>.

W 1885 roku Instytut został przekształcony w zgromadzenie zakonne ze ślubami i towarzyszącymi temu konsekwencjami, które formowały lepszych zakonników niż misjonarzy dla Afryki. Transformacja dokonała się więc nie bezboleśnie i nie bez polemik<sup>39</sup>. Pierwsze śluby złożono w 1887 roku. Dopiero 18 marca 1894 roku Leon XIII zatwierdził przeobrażenie Instytutu Comboniego w zgromadzenie zakonne Synów Najświętszego Serca Jezusa – *Filii Sacri Cordis Jesu* (FSCJ)<sup>40</sup> i zaaprobował w Rzymie (7 czerwca 1895) jego regułę na siedem lat, *ad experimentum*. Dokonało się to czternaście lat po śmierci założyciela i pozostało zasadniczo niezmienione aż do kapituły nadzwyczajnej

---

konfrontacji wymaga osób pewnych, brak kontroli zobowiązuje do całkowitego panowania nad własnymi namiętnościami, zwłaszcza w sferze czystości”. Comboni mocno podkreśla, że w Afryce potrzeba nie powierzchownej miłości, ale pełnej treści miłości chrześcijańskiej, gotowości do stałego stosowania zasad i samodzielnego ich interpretowania, zdolności, aby nie zagubić się wobec braku oparcia, które daje tradycja chrześcijaństwa europejskiego. Por. G. Romanato, *Daniele Comboni...*, dz. cyt., s. 247.

<sup>38</sup> Duży wkład w redakcję reguły mieli jezuita. O. Pietro Friderio, pierwszy rektor Instytutu (1885-1887), który był redaktorem pierwszego schematu reguły i konstytucji. Potem pracę kontynuował o. Samuel Asperti (1885-1993) i o. Antonio Voltolina (1887-1891). Por. F. Fernández-González, *I Capitoli Generali dell'Istituto Missionario Comboniano (1899-1997)*, Rzym 1998, s. 17.

<sup>39</sup> Instytut był wtedy dziełem prawnie zatwierdzonym i zależnym od ordynariusza Werony w służbie Wikariatowi Apostolskiemu Afryki Centralnej. Jego status był więc dość nieokreślony. Instytut, mimo usiłowań Przełożonego Generalnego Sogaro, nie został wchłonięty przez inny Instytut. Zarówno Sogaro, jak i jezuita w polemice, która zdominowała pierwszy okres życia zgromadzenia, przypisywali sobie „ojcostwo” nazwy zgromadzenia, aby umocnić własną pozycję prawną wobec Kongregacji *De Propaganda Fide*. Sogaro sprowadził kilku jezuitów, którzy pomagali w przeobrażeniu Instytutu w zgromadzenie zakonne ze ślubami.

<sup>40</sup> Wydaje się, że ojcostwo nazwy należy się jezuita, o. Pietro Frigerio, pierwszemu rektorowi Instytutu, który jest autorem pierwszego schematu reguły i konstytucji. Tylko w latach od 1880 do 1990 – znajdujemy co najmniej czterdzieści zgromadzeń zakonnych poświęconych Najświętszemu Sercu Jezusa. W XIX w. pod tą nazwą powstały sto cztery instytuty na prawie papieskim i osiemset na prawie diecezjalnym. Por. P. Pierli, *Il cuore trafitto del Buon Pastore*, Bologna 1985, s. 25.

w 1969 roku<sup>41</sup>. 15 marca 1910 roku ojciec Vianello przedłożył ponownie regułę do zatwierdzenia Kongregacji *De Propaganda Fide*, co spotkało się z ostateczną aprobatą Piusa X. W regule określono, że celem zgromadzenia jest nawracanie ludów Afryki Centralnej i „innych ludów”, które zostaną powierzone zgromadzeniu przez Kongregację<sup>42</sup>.

W studium badawczym ojca Arnaldo Baritussio na temat reguły Instytutu z 1871 roku podjęte zostają trzy zagadnienia: geneza reguły, zależności tekstu oryginalnego od innych źródeł oraz zasadnicze przesłanie duchowe reguły, która miała być narzędziem formacji apostołowskiej. „Instytut staje się więc małym wiecznikiem apostołów dla Afryki” (R 3). Reguła, podkreśla Baritussio, opiera się na trzech wartościach: misji, konsekracji, męczeństwie – i nawiązuje wprost do nadrzędnej roli tajemnicy Chrystusa ukrzyżowanego dla nas, ludzi. Misja nie ma tu konotacji jedynie geograficznej, ale jest rozumiana jako poświęcenie (konsekracja) aż do śmierci (R 4)<sup>43</sup>.

Na pierwszym miejscu reguła podkreśla ścisłą więź z Tajemnicą Chrystusa i historią. Istnienia Instytutu, osób i postaw nie należy rozpatrywać jako czystej przyczynowości, ale jako odpowiedź na konkretny zamiar – plan Boży, który realizuje się tylko dzięki łasce Bożej. Oprócz łaski potrzebna jest zdolność ludzkiego osądu, który pozwala rozeznaczyć, czy członkowie Instytutu zachowują wierność, czy też nie, względem pierwotnego zamiaru (charyzmatu) założyciela. Istnieje też element profetyzmu, zdolność świadczenia wobec świata. Męczeństwo wobec świata i dla świata jest wyrazem wierności (posłuszeństwa) Ewangelii. Instytut jest rzeczywistością dynamiczną, o ile jego członków cechuje zdolność poświęcenia oraz odpowiedzi na dar łaski i Boga, który wzywa do służby w rzeczywistości historycznej. Reguła Instytutu wzywa jego członków do realizacji powołania w trzech

<sup>41</sup> Największe napięcia miały miejsce ok. 1893 r., kiedy o. Sogaro starał się o oddalenie jezuitów ze zgromadzenia i przywrócenie zgromadzeniu dawnego charakteru świeckiego. Wynika to z dokumentu o. Asperti z 06.03.1893. Por. *Promemoria fondazione della congregazione dei Figli del S. Cuore*, Archivio Comboniano, Rzym (ACR, Sez. A. c. 41/49, n. 56). Widać, że jezuici odgrywali wtedy decydującą rolę w zgromadzeniu. Korekta reguły w duchu Daniela Combonego nastąpiła dopiero po Soborze Watykańskim II. Instytuty nie miały być nowymi zgromadzeniami zakonnymi, ale miały być na usługach Kościoła z jedynym celem nawracania Afryki.

<sup>42</sup> F. Fernández-González, *I Capitoli Generali...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>43</sup> „Nie zostanie dopuszczony do Instytutu żaden kapłan lub świecki, który nie ma dyspozycji, aby poświęcić całego siebie aż do śmierci dla dzieła Odrodzenia Afryki” (R 4). Por. A. Baritussio, *Daniele Comboni: Le Regole del 1871*, Verona 1994, s. 110-111.

obszarach: osobistym, związanym z Chrystusem paschalnym, w wymiarze eklezjalnym oraz wrażliwości na sytuacje historyczne, które w świetle Ewangelii wymagają wsparcia z racji braków i ubóstwa<sup>44</sup>.

### **„Burzliwe dzieciństwo” fundacji za rządów Sogaro (1882-1899)**

Po śmierci założyciela fundacji doznały pewnego kryzysu. Późniejszy Przełożony Generalny kombonianów, Fryderyk Vianello stwierdził, że Instytut miał „ubogie narodziny i burzliwe dzieciństwo”. Nagła śmierć Comboniego początkowo spowodowała w Instytucie taką dezorientację, że można się było obawiać, czy w ogóle przetrwa, zwłaszcza że pojawiły się propozycje włączenia Instytutu do innych zgromadzeń. Kiedy zażegnano to niebezpieczeństwo, powstanie mahdystów (1882-1899)<sup>45</sup> zniszczyło całkowicie misję Instytutu w Afryce Centralnej. Następca Comboniego, Franciszek Sogaro (1882-1899) myślał o wykorzystaniu tej wymuszonej przerwy nałożonej na działalność misyjną, aby umocnić Instytut, nadając mu formę zgromadzenia zakonnego ze ślubami prostymi. To przeświadczenie zrodziło się w czasie jego pierwszej wizyty w Afryce w 1883 roku. Przybył tam jako prowikariusz Afryki Centralnej, aby zorganizować i osobiście kierować misją. Z Kairu udał się w marcu do Chartumu. Stamtąd wracał jednak zniechęcony sytuacją wśród misjonarzy. Wtedy nabrał przekonania,

<sup>44</sup> Por. Tamże, s. 129-131.

<sup>45</sup> Rewolucja mahdystów zmusiła kombonianów do opuszczenia kraju. Od 1883 do 1900 r. misjonarze kombonianie pracowali zasadniczo w Egipcie w oczekiwaniu, że rewolucja zostanie zneutralizowana przez siły angielsko-egipskie. Około r. 1881 prorok i wojownik Mahdi (Mesjasz) utworzył armię derwiszów i w imieniu Boga rozpętał gwałtowną rebelię przeciwko Brytyjczykom i Egipcjanom. Był fanatycznym nacionalistą o zabarwieniu religijnym i podawał się za potomka proroka Mahometa. Mahdi zmarł w 1885 r. w trzydziestym siódmym roku życia i jeszcze przed śmiercią uwolnił ogromną część Sudanu spod egipskiego panowania. Rzuceni na kolana przez tego płomiennego patriotę Egipcjanie wrócili się o pomoc do Londynu. Rząd brytyjski posłał generała Charlesa George'a Gordona („Chińczyka”) dla zabezpieczenia brytyjskich interesów. Jednak Gordon zginął zakłuty włóczniami derwiszów na stopniach pałacu, będącego teraz siedzibą generalnego gubernatora, na trzy dni przed nadejściem odsieczy mającej go ocalić. Dopiero w r. 1898 generał sir Horatio Kitchener zmiotł derwiszów ostatecznie pod Omdurmanem. Była to bitwa w imponującym starym stylu. Anglo-Egipcjanie stracili czterdziestu ośmiu żołnierzy, derwisze – 9 700. W r. 1899 zaprowadzono w Sudanie wspólne rządy anglo-egipskie (kondominium). I choć Egipt posiadał teoretycznie jednakowy status jako współwładca, krajem zarządzili Brytyjczycy. Zob. D. Gazda, *Powstanie Mahdiego (1881-1899)*, Warszawa 2004.

że Instytut potrzebuje formy zakonnej<sup>46</sup>. Trzeba pamiętać, że Francesco Sogaro był do roku 1874 roku stygmatynem (członkiem zakonu Stygmatynów)<sup>47</sup> i dlatego wydaje się, że od samego początku była mu bliska idea połączenia Instytutu ze zgromadzeniem stygmatynów<sup>48</sup>. Fuzję uznał za jedyną drogę do rozwiązania trudności Instytutu. Spotkał się jednak z odmową drugiej strony. Specjalnie zwołana w Asyżu (17 września 1884) kapituła stygmatynów odrzuciła prośbę z dwóch powodów: ponieważ wymagało to zaangażowania wszystkich sił i środków finansowych, i ponieważ mogło to odwieść stygmatynów od ich właściwego celu, jakim była edukacja młodzieży w szkołach, kolegiach i seminariach. Sogaro zwrócił się więc o pomoc do jezuitów.

Za zgodą papieża Leona XIII w 1885 roku Instytut Comboniego został przekształcony w zgromadzenie zakonne (o ślubach prostych) zwane Synami Najświętszego Serca Jezusa (misjonarze kombonianie), które zostało ostatecznie zatwierdzone w roku 1895 na prawie papieskim. W tej transformacji na prośbę Sogaro służyli pomocą i doświadczeniem jezuita z prowincji weneckiej, którzy przez prawie 15 lat (1885-1899) trzymali w swoich rękach formację i opiekę duchową, a także pomagali w administrowaniu zgromadzeniem. Jezuita, ojciec Samuel Asperti wywarł jako mistrz i dyrektor duchowy największy wpływ na pierwszą generację kombonianów, był prawdziwym wychowawcą

---

<sup>46</sup> W drodze powrotnej napisał list do Kongregacji *De Propaganda Fide* w sprawie zmiany Instytutu w zgromadzenie zakonne. Kierował się troską o lepszą formację misjonarzy. Uważał, że bliskie relacje między misjonarzami, siostrami i świeckimi są kontr-produktywne. Dlatego formacja zakonna miałaby wzmocnić stabilność, jedność i efektywność członków zgromadzenia w pracy misyjnej. Formacja zakonna powinna również ułatwić misjonarzom kierownictwo siostr zakonnych żyjących w ślubach.

<sup>47</sup> Francesco Sogaro urodził się w Lonigo (diecezja Vinceza) w 1839 r. Wstąpił do stygmatynów, których opuścił w 1874 r. i został proboszczem diecezjalnym S. Giorgio in Brada w Weronie (1875-1882). Mieszkał w domu Instytutu kombonianów, gdzie rektorem był D. Squaranti, a przełożonym Comboni, którego był bardzo bliskim przyjacielem. Odkrył powołanie misyjne u kombonianów. Por. F. Fernández-González, *Comboni en el Corazon de la Mision Africana, (El movimiento misionero y la obra comboniana: 1846-1910)*, Madryt 1993, s. 49.

<sup>48</sup> Zgromadzenie zakonne stygmatynów założył w 1816 r. w Weronie św. Kasper Bertoni (1777-1853), uczeń jezuitów z Werony. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1800 r. zajął się zwłaszcza opieką duszpasterską młodzieży. Rozpowszechniał hufce maryjne, a w 1810 r. został ojcem duchowym w seminarium diecezjalnym. Założone przez niego zgromadzenie dla kapłanów było oparte na regule św. Ignacego Loyoli. Por. K. Kuźmak, *Kasper Bertoni*, [w:], *EK*, t. 8, Lublin 2000, kol. 951.

zgromadzenia zakonnego<sup>49</sup>.

Formacja, jaką jezuici ofiarowali kombonianom, osłabiała wprawdzie duchowość misyjną Comboniego, ale zachowała pierwotną inspirację misyjną założyciela w nowych konstytucjach. 1 listopada 1885 roku rozpoczęto nowicjat w ostrym stylu jezuickim z dwunastoma nowicjuszami: jeden ksiądz, sześciu kleryków i pięciu braci. Dwóch miało już za sobą krótki pobyt na misjach. 28 października 1887 roku dziesięciu z nich złożyło pierwsze śluby zakonne. 24 listopada wyjechali do Kairu na dalszą formację. Jak się okazało, nie wszyscy kombonianie na misjach byli poinformowani o transformacji Instytutu w zgromadzenie zakonne. Kiedy się o tym dowiedzieli, zwłaszcza Austriacy i Niemcy, byli niezadowoleni i okazywali to nowo przybyłym współbraciom, znajdującym się pod duchowym wpływem mistrza, ojca Aspertiego. Ich styl życia – wyważony i związany z drobiazgowym zachowywaniem praktyk zakonnych, drażnił wrażliwość starszych misjonarzy, którzy widzieli w tym odejście od ducha misyjnego. Napięcie stało się nieuniknione i osiągnęło taki punkt, że Sogaro zdecydował się przywrócić dawną formę Instytutu. Jednak Kongregacja *De Propaganda Fide* zarezerwowała sobie decyzję w tej sprawie i postanowiła 22 stycznia 1894 roku o utrzymaniu formy zakonnej. Sogaro zastąpił więc monsignora Roveggio (1895-1902) i zdołał uzdrowić konflikt między dwiema grupami misjonarzy<sup>50</sup>.

Sogaro rządził silną ręką, co rodziło napięcia, a ze strony jezuitów skargi. W tej sprawie interweniował nawet Prefekt Kongregacji *De Propaganda Fide* w liście do Sogaro (5 października 1889). By móc stanąć na własnych nogach, Przełożony Generalny coraz bardziej dążył do marginalizacji jezuitów, tym bardziej że umniejszali wpływ for-

---

<sup>49</sup> Ojciec Samuel Asperti urodził się w Gorlago (Bergamo) 14.09.1818. Już jako młody człowiek należał do ruchu odnowy chrześcijańskiej, związanej z jezuitami, który w Lombardii i Bergamo przyczynił się do powstania wielu fundacji i dzieł. „Jego jedyną myślą, wielkim ideałem w czasie pobytu u kombonianów było wychowywanie młodzieży – [...] wpoić jej istotę ducha Towarzystwa Jezusowego, nie mogąc przekazać wszystkich środków praktycznych, którymi dysponuje Towarzystwo”. Por. L.I. Mazza, *Il Padre spirituale ossia memorie del padre Samuele Asperti d.C.d.G (S.I)*, Werona 1914, s. 7. Ciężko chory opuszcza jezuitów w 1893 r. i zostaje wysłany do Mantui, gdzie nadal odwiedzają go młodzi kombonianie i proszą o rady. Umiera 20.06.1896, w wieku 77 lat. Por. F. Fernández-González, *I Capitoli Generali...*, dz. cyt., s. 20.

<sup>50</sup> A. Gilli, *Figli del Sacro Cuore di Gesù*, kol. 1517. Zob. APF, FNS, t. 214, z. 40281, Roveggio, WA Afryki-Sudan do Kard. Prefekta SCPF – prosi o instrukcje w sprawie podjęcia ekspedycji wśród czarnych pogan (02.08.1900), kol. 154-157.

macji Comboniego<sup>51</sup>. Zamierzał też poszukać dla zgromadzenia nowej misji (Somalia). Tymczasem ze strony rządu austriackiego pojawiły się próby ingerowania w życie zgromadzenia<sup>52</sup>. W tej sytuacji stanowisko zajęła Stolica Apostolska, podejmując w osobie kardynała Ledóchowskiego następujące kroki: odwołanie ojca Asperti do Mantui; nakłonienie ojca Sogaro do rezygnacji z funkcji przełożonego, co zresztą uczynił, pozostając wierny zgromadzeniu<sup>53</sup>; mianowanie 36-letniego Antonio Roveggio na Wikariusza Afryki Centralnej (21 maja 1895) pod warunkiem, że jego następcą zostanie wkrótce F.X. Geyer (przyłączył się do kombonianów w roku 1896); zgoda na otwarcie Domu w Brixen w celu ułagodzenia rządu austriackiego i przy gwarancji wsparcia finansowego Kongregacji *De Propaganda Fide*; przyjęcie obywatelstwa austriackiego przez monsignora Roveggio<sup>54</sup>.

Instytut był wdzięczny Prefektowi za uznanie misyjnego charakteru Instytutu. W 1892 roku otwarto nowy Dom w Weronie, wydano nowy modlitewnik zgromadzenia. W 1896 roku otwarto nowicjat w Brixen – kierowany przez Geyera<sup>55</sup>, tym samym zgromadzenie

<sup>51</sup> Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 124-125.

<sup>52</sup> Chodziło o podział zgromadzenia. Austria akcentowała swój patronat nad misjami w Afryce Centralnej – wspierając je finansowo i bezpośrednio ingerowała w życie zgromadzenia, co uwidoczniło się najbardziej przy wyborze następcy monsignora Sogaro. Rząd austriacki usilnie nalegał, aby został nim Austriak lub Niemiec, forsowano kandydaturę o. F.X. Geyera. Por. tenże, s. 129.

<sup>53</sup> 14.05.1894 Sogaro został mianowany arcybiskupem, a 01.05.1900 sekretarzem Kongregacji Odpustów i Prezydentem Akademii Kościelnej. Zmarł 06.02.1912 w wieku 72 lat.

<sup>54</sup> Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 130.

<sup>55</sup> Franciszek Ksawery Geyer urodził się 03.12.1859 w Wieshof (Bawaria). Studiował na uniwersytecie w Monachium i wstąpił do kombonianów jako student teologii (1880) i został wyświęcony przez bp. Canosę dwa lata później. Następnie wyjechał z ekspedycją misjonarzy do Sudanu. W 1894 r. został mianowany administratorem apostolskim Wikariatu, do przyjazdu bp. Roveggio. W 1896 r. wstąpił do nowicjatu zgromadzenia i wrócił do Europy obejmując w Brixen funkcję rektora Domu i mistrza nowicjatu. Po konsekracji na biskupa w Monachium (1903) wrócił do Chartumu i zaczął budować tam katedrę. Podjął też serię wypraw lądem i rzeką oraz założył osiem stacji misyjnych na rozległym terytorium. Założone szkoły zdobyły sobie szacunek władz brytyjskich i otwarły nową erę misji katolickich w Sudanie. Od 1913 r. był Wikariuszem Apostolskim Chartumu aż do rezygnacji w 1922 r. Po powrocie do Europy założył seminarium dla imigrantów i poświęcił mu resztę życia. Zmarł w 1943 r. Por. M.R. Nikkel, *Geyer, Francis Xavier*, [w:] BdChm, s. 240; P. Fidel González, *Comboni en el Corazon de la Mision Africana...*, dz. cyt., s. 524; Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 155-158.

posiadało dwa nowicjaty: języka włoskiego w Weronie i języka niemieckiego w Brixen (Bressanone). Wprowadzono dwuletni nowicjat, zmieniając strukturę zgromadzenia. Za kadencji Sogaro otwarto szkołę w Helouan (1887) i stacje misyjne w Swakim (1889) i Aswan (1894). Pod koniec wieku (1899) kombonianie mogli także powrócić do Chartumu. Reasumując, w okresie nasilonego kolonializmu kombonianie mogli skutecznie, przy zachowaniu pewnych warunków, wykonywać swoją misję<sup>56</sup>. W 1892 roku zgromadzenie miało też oficjalne czasopismo „Annali dell’Associazione del Buon Pastore”.

### **Dynamiczny rozwój: Angelo Colombaroli (1899-1909)**

Nowym Przełożonym Generalnym zgromadzenia został wybrany na pierwszej kapitule generalnej (21 czerwca 1899)<sup>57</sup> Angelo Colombaroli – człowiek o szerokich horyzontach<sup>58</sup>. Za jego kadencji

<sup>56</sup> Misjonarze musieli zaakceptować mocarstwa kolonialne. W Sudanie i Ugandzie kombonianie mieli wolność ewangelizowania przy zachowaniu określonych warunków: musieli np. uzgadniać lokalizację misji, program nauczania w szkołach, stan zdrowotny centrów, kwalifikacje personelu. Por. tenże, s. 151.

<sup>57</sup> Pierwsza kapituła generalna odbyła się w dniach 19-22.06.1899 w obecności sześciu kapitułarzy. Zgromadzenie liczyło wtedy sześćdziesiąt osób: osiemnastu ojców, dwudziestu jeden braci i dwudziestu jeden kleryków. Generał miał do pomocy czterech radców. Była to bardzo krótka kapituła, na której zaznaczył się podział w spojrzeniu na sytuację zgromadzenia. Istniał problem relacji między częścią „włoską” i „austriacko-niemiecką”. O. Vianello intuicyjnie rozumiał, że zgromadzenie było małym odbiciem licznych rywalizacji w chrześcijańskiej Europie, które prowadziły do I wojny światowej. Por. F. Fernández-González, *I Capitoli Generali...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>58</sup> O. Angelo urodził się 09.05.1863 w Dolcè, małej krainie Val d’Adige, kilka kilometrów od Werony. Po studiach u stygmatynów przeszedł do seminarium diecezjalnego. Stamtąd w wieku 20 lat wstąpił do kombonianów. Kiedy w 1885 r. Instytut został przemieniony w zgromadzenie zakonne, Angelo, razem z pozostałymi dziewięcioma towarzyszami rozpoczęli nowicjat. 07.08.1887 Colombaroli został wyświęcony na kapłana. Natomiast w październiku z pierwszymi dziewięcioma towarzyszami złożył śluby wieczyste. Po miesiącu był już w Egipcie jako ekonom, a potem przełożony misji. Tam został dziesięć lat. Był z nim również o. Roveggio, któremu powierzono opiekę duchową misjonarzy, sióstr i świeckich. O. Angelo był ceniony za swoje cechy; był jednym z kandydatów na Wikariusza Apostolskiego (został nim o. Roveggio). Znał perfekcyjnie języki francuski, angielski, niemiecki i arabski, sporządził gramatykę i słownik języka Niam-Niam, za co został dwukrotnie nagrodzony złotym medalem na wystawie w Brukseli w 1897 i wystawie sztuki w Turynie w 1898 r. Był na dwóch audiencjach papieskich: z Leonem XIII (14.01.1901) i z Piusem X (20.12.1904). Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 153.

zgrupowanie zaczęło stawać na własnych nogach. Szybko pokazał się jako człowiek dynamiczny i przedsiębiorczy. Zaraz udał się z monsignore Roveggio do Londynu, aby uzgodnić dla misji budowę statku „Redemptor”. Z Londynu 30 lipca wspólnie z Roveggio przybył do Kairu, aby odwiedzić – drugi po Weronie – biegun zgrupowania. Miał gotowy plan nowej penetracji Afryki po powstaniu Mahdiego.

We wrześniu roku 1889, po trzydziestu godzinach podróży po cięgiem i czterech statkiem, ojcowie Józef Ohrwalder (Tyrolczyk, były więzień Mahdiego) i Guglielmo Banholzer wysiedli na lewym brzegu Nilu, koło Omdurmanu. Byli pierwszymi kombonianami, którzy dotarli do Sudanu i przenieśli naruszony grób Comboniego do Assuanu. W 1899 roku kombonianie podjęli ponownie misję w Sudanie i stopniowo rozszerzyli tam obszar swojej obecności, otwierając kolejne misje: w Omdurman (1899), Lull (1901), Chartumie (1902), Halfaya, Kayango, Mbili, Tonga (1904), Wau i Port Sudanie (1905). 2 maja 1902 roku monsignore Antonio Roveggio wyczerpany trudami podróży zachorował i zmarł w wieku 43 lat, jednak misja nie została zamknięta. 11 września 1902 roku nowym Wikariuszem Apostolskim Afryki Centralnej mianowano monsignore Franciszka Geyera<sup>59</sup>. Nowy Wikariusz Generalny był wprawdzie kontrowersyjny, ale dynamiczny. Pod jego kierownictwem odżyły stare rany i polemiki, ale w tym samym czasie doszło do znacznego rozwoju działalności misyjnej, otwarto pierwsze stacje w Ugandzie Północnej (1910)<sup>60</sup>. Pierwszy raz kombonianie działali poza granicami Sudanu. Dzisiaj dziesięć diecezji sudańskich jest kierowanych przez tyłuż biskupów afrykańskich – dwóch z nich jest kombonianami. Misjonarze komboniańscy pracują ramię w ramię z klerem miejscowym na północy i południu kraju, pomimo prześladowań, wojen i głodu. Wzrosła obecność sióstr kombonianek i braci instruktorów.

„Nasze misje – pisał Colombaroli w Afryce w roku 1902 – są jedne z najtrudniejszych, jakie istnieją na świecie, a nasi misjonarze są wystawieni na wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa; klimat, wyrzeczenia, izolację”<sup>61</sup>.

Colombaroli musiał wypełnić bardzo delikatne zadania: podejmować kontakty z dyplomacjami różnych krajów, utrzymywać nieła-

<sup>59</sup> APF, FNS, t. 237, z. 49568, Colombaroli, *Superiore generale dei comboniani al Cardinale Prefetto SCPF – informazione sullo stato della missione*, Weronia (10.05.1902), kol. 707-709.

<sup>60</sup> Na temat rozwoju misji w Sudanie i w Ugandzie Północnej zob. M. Cisternino, *Passione per L’Africa. Carte missionarie ed imperiali sulla prima evangelizzazione in Uganda e Sudan (1848-1923)*, Rzym 2001.

<sup>61</sup> APF, FNS, t. 237, z. 49568, Colombaroli..., kol. 707-709.



twoje relacje z rządem angielskim, który wetował otwarcie misji po lewej stronie Nilu. Zmagał się również z problemem metody ewangelizowania plemion pogańskich, często wrogich wobec misjonarzy o białym, jak dawni zwolennicy niewolnictwa, kolorze skóry.

Zgromadzenie, dzięki inicjatywom Colombaroliego, rozwijało się także w Europie. W 1900 roku zapoczątkowano pracę Instytutu w Bresci, gdzie otwarto Niższe Seminarium obok już istniejącego w Trydencie. Spełniło się zatem pragnienie Comboniego, który 16 lipca 1877 roku pisał w tej sprawie do biskupa Bresci, Girolamo Verzeriego, bo sam przecież był Bresciano. W 1902 roku ojciec Angelo otworzył seminarium w San Vito al Tagliamento, a w 1903 roku Dom w Sidcup w południowej Anglii (zamknięty w 1911 roku) dla studium języka angielskiego. W roku 1909 otwarto też Niższe Seminarium w Messeldorf koło Grazu. Na koniec jego kadencji liczba członków zgromadzenia podwoiła się. Jego wysiłkom należy w dużej mierze przypisać dynamiczny rozwój tego młodego zgromadzenia<sup>62</sup>. W roku 1907 kombonianie posiadali jednego biskupa, czterdziestu pięciu księży, sześćdziesięciu pięciu kleryków i pięćdziesięciu sześciu braci zakonnych<sup>63</sup>. Nowicjat trwał dwa lata i znajdował się w Weronie lub Mediolanie, gdzie była też Szkoła Apostolska (*Xavernianum*) kształcąca misjonarzy<sup>64</sup>. W 1910 roku zgromadzenie posiadało czternaście domów: dwa we Włoszech, dwa w Austrii, jeden w Anglii, dwa w Egipcie i siedem w Afryce Centralnej<sup>65</sup>.

---

<sup>62</sup> Kiedy został „zwykłym żołnierzem” prosił, aby mógł udać się jako misjonarz do Egiptu. Podczas I wojny światowej, mając obywatelstwo austriackie, został posłany na trzy lata do Szwajcarii. Na koniec udał się do seminarium San Vito al Tagliamento. Zmarł w Weronie (1922) w wieku 58 lat. Jego brat Albin (1877-1929) był również kombonianinem, jednym z pierwszych założycieli misji w Ugandzie w 1910 r.

<sup>63</sup> Liczba kombonianów wzrastała powoli: w 1898 r. – 72 misjonarzy, w 1927 r. – 205. W tym okresie bardzo niski wzrost panował w latach 1907-1927, co wiązało się z bolesną sytuacją wewnątrz zgromadzenia. Dalszy rozwój: 1947 r. – 686, 1967 r. – 1 500, 1975 r. – 1 573, w 1998 r. – 1 823, w 2000 r. – 2 300 członków w 354 domach i placówkach zakonnych. Por. A. Gilli, *Figli del Sacro Cuore di Gesù*, kol. 1518.

<sup>64</sup> M. Heimbacher, *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, t. III, Paderborn 1908, s. 347.

<sup>65</sup> F. Fernández-González, *I Capitoli Generali...*, dz. cyt., s. 42.

## Widmo rozłamu za Generała Vianello (1909-1919)

Na obradach II kapituły generalnej w 1909 roku nowym Przełożonym Generalnym<sup>66</sup> został Fryderyk Vianello. Przestraszony ciężarem urzędu, szukał sposobu, aby się od niego uwolnić. Dlatego w czasie trwania kapituły udał się osobiście do papieża Piusa X, z którym od dawna utrzymywał stały kontakt. Jednak papież nie przyjął jego rezygnacji. Zapewnił jednak o swoim wsparciu, które mu okazywał przy różnych okazjach. Był to okres trudny dla zgromadzenia. Instytut założony przez Daniela Comboniego pierwotnie miał charakter ponadnarodowy i w takim duchu zaczął się rozwijać. Jednak z czasem w zgromadzeniu zaczęły wyróżniać się dwie grupy: bardziej liczebna włoska oraz niemieckojęzyczna. Misjonarze obszaru niemieckiego mogli powoływać się na dawną tradycję obszaru misji Afryki Centralnej, od kiedy w 1850 roku cesarz Franciszek Józef objął ją patronatem, z niewątpliwymi zasługami dla jej rozwoju<sup>67</sup>. Na tym tle w zgromadzeniu zaczął zarysowywać się konflikt, zwłaszcza z chwilą założenia domu w Brixen (1895), gdzie napływały liczne powołania. Jednak zarząd, na zbyt autonomiczny względem domu macierzystego w Weronie, prowadził do napięć. Z tą sytuacją musiał zmierzyć się nowy Przełożony Generalny zgromadzenia, Fryderyk Vianello<sup>68</sup>, „ojciec duchowy zgro-

<sup>66</sup> II kapituła generalna odbywała się w dniach 03-12.10.1909 z udziałem szesnastu kapitułarzy. W tym momencie zgromadzenie liczyło stu dwudziestu siedmiu członków: sześćdziesięciu czterech ojców, czterdziestu sześciu braci i siedemnastu kleryków i ok. trzydziestu nowicjuszy. O. Colombaroli pozostał w Radzie Generalnej jako wicegenerał. Natomiast wybranego do rady o. Wilfinga zastąpił o. Maciej Reffeiner, który dopiero co otrzymał doktorat z teologii na Gregorianum, bardziej akceptowany przez grupę niemiecką. Przebieg kapituły pokazał, że w zgromadzeniu istniał podział odnośnie metody pracy misyjnej. Było to najlepiej widoczne na przykładzie o. P. Meroni i monsignora Geyera. Kapituła poleciła naukę angielskiego w Anglii i arabskiego w Kairze. Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 164.

<sup>67</sup> A. Gilli, *Figli del Sacro Cuore di Gesù*, kol. 1518.

<sup>68</sup> Fryderyk Vianello urodził się w Wenecji 28.03.1872. Po ukończeniu kolegium przy szkole ojców Cavanis w Wenecji, wstąpił do nowicjatu ojców kombonianów (19.03.1888), przyjęty i formowany przez o. Asperti, który szybko wyczuł wielkie zdolności serca i umysłu młodzieńca. Fryderyk rósł jako wzorowy zakonnik. Wyświęcony na kapłana w Weronie 11.08.1895. Zaraz po święceniach pojechał odwiedzić patriarchę Wenecji, Sarto – przyszłego papieża Piusa X – z którym utrzymywał stały przyjacielski kontakt. Jego pierwszym zadaniem było otwarcie domu w Brixen. Jednak szybko wrócił do domu macierzystego w Weronie i tam został wicerektorem – u boku przełożonego o. Mologniego, który go bardzo cenił. 03.09.1897 został posłany do Egiptu jako ojciec duchowy

madzenia” – jak go nazywało wielu kombonianów. Vianello przepel-niony Duchem Bożym chciał zapalić nim współbraci. Cieszył się zresz-tą zaufaniem z powodu uprzejmego sposobu bycia. Szerzył gorliwie ducha pobożności do Serca Jezusowego, który przejął od założyciela i duchowego mistrza, ojca Aspertiego.

A. Vignato pisał o nim: „O. Vianello był pomysłowym optymi-stą; ale nade wszystko był wielki dzięki pokorze; był zdolny i aktyw-ny, ponieważ był łagodny, oświecony, ponieważ był pobożny [...]”<sup>69</sup>. W 1910 roku zgromadzenie otworło dom w Rzymie przy kościele św. Wincentego i Anastazego, blisko fontanny di Trevi, w 1915 roku otwarto nowicjat w Savona. Ojciec Vianello chciał zrealizować marze-nie Comboniego i dlatego w 1910 roku wysłał pierwszych misjonarzy do Ugandy, gdzie kombonianie otwarli pierwszą stację w Koba wśród plemienia Omach. Na czele wyprawy stał ojciec Geyer, wyprasząc finanse pośród dobrodziejów, aby znaleźć potrzebne środki na tę mi-sję. Misjonarze uczyli się miejscowego języka, zbudowali kaplicę, dom i szkołę. W 1913 roku Geyer doprowadził do podziału ogromnego Wi-kariatu Apostolskiego Afryki Centralnej, odłączając od niego część po-ludniową, która stała się Prefekturą, a potem Wikariatem Apostolskim Bahr el Ghazal. Natomiast w Sudanie otwarto nowe stacje misyjne w Gondokoro (1911), Mboro i Mupoi (1912).

Negatywne wpływy tendencji nacjonalistycznych, które zna-lazły odbicie wśród kombonianów w wigilię I wojny światowej, po-

domu w Kairze i Gesira. Po sześciu miesiącach wezwany został do Werony na asystenta mistrza nowicjatu. W 1899 r. na kapitule generalnej został wy-brany wicegenerałem i mistrzem nowicjatu, a podczas II kapituły generalnej (03-12.10.1909) został Przełożonym Generalnym zgromadzenia (ośmioma gło-sami przeciw, sześcioma dla Colombaroli). Na III kapitule generalnej w r. 1919 został asystentem Przełożonego Generalnego, aż do rezygnacji (1928) z powo-du pogarszającego się zdrowia. Zabiegał o kanonizację Comboniego. Gorąco popierał wydanie obszernej biografii założyciela, napisanej przez monsigno-re Grancelli, i starał się, aby ją wszelkimi sposobami upowszechnić. W ostat-nich godzinach życia odwiedził go bp Werony, San Giovanni Calabria. Zmarł 17.12.1936. Jego pogrzeb poruszył całą Weronę. Ojciec Vianello był znanym spowiednikiem wielu osób, także znaczących. Por. F. Fernandez-González, *Comboni en el Corazon de la Mision Africana...*, dz. cyt., s. 535-537.

<sup>69</sup> Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 163. F. Fernan-dez-González, *I Capitoli Generali...*, dz. cyt., s. 40 – pisze, że był umiłowanym uczniem o. Aspertiego. Postawa pokory, unikania zewnętrznych manifestacji łączyła się według Capovilli (który znał go z bliska) z nieśmiałością, charakte-rem surowym, sumiennym. W czasie ostatnich dwóch lat generalatu cierpiał na głęboką depresję, która zmusiła go do wycofania się z obowiązków Przełożo-nego Generalnego.

budziły ojca Vianello do przesłania wszystkim współbraciom listu na temat miłości braterskiej jako cechy zgromadzenia Synów Najświętszego Serca Jezusowego<sup>70</sup>. Podczas I wojny światowej wielu misjonarzy z Wikariatu Chartum zostało internowanych. Dobra zgromadzenia zostały przejęte, zmniejszyła się też pomoc. Nie można było zastąpić misjonarzy zmęczonych i chorych, ponieważ przerwane zostały szlaki komunikacyjne, brakowało personelu. Misjonarzy włoskich i austriackich zmobilizowano do wojska (szesnastu współbraci w ślubach wieczystych i nowicjuszy). Ojciec Vianello pisał setki listów, aby być blisko swoich współbraci i przesłać im słowa pocieszenia. Ta ogromna praca odbiła się na jego zdrowiu tak mocno, że na kapitule w 1919 roku współbracia musieli zrezygnować z jego ponownego wyboru na Przełożonego Generalnego.

### Tytułem zakończenia

Niestety, widmo podziału stało się rzeczywistością. W 1923 roku utworzono dwie gałęzie zgromadzenia<sup>71</sup>. Włoska pozostała przy pierwotnej nazwie FSCJ (Synowie Najświętszego Serca Jezusowego), natomiast austriacka, z przewagą członków mówiących językiem niemieckim, przyjęła nazwę „Missionari Figli del S. Cuore di Gesu” – MFSC. Gałąź austriacka kombonianów zainicjowała misje w Afryce Południowej. Obydwa Instytuty rozwijały się niezależnie od siebie. Jednak zarówno cel, jak i powołanie misyjne pozostały niezmienione. Nowy bodziec dla zjednoczenia obu Instytutów dał Sobór Watykański II. 2 września 1975 roku dwie kapituły generalne, zwołane na posiedzenie do Ellwangen/Jagst w Niemczech, postanowiły, opierając się na specjalnym regulaminie prawnym, połączyć dwa zgromadzenia w jeden Instytut. Decyzja została ratyfikowana przez referendum (1976) większości członków obydwu Instytutów (FSCJ – 95% i MFSC – 85%)<sup>72</sup>. W roku 1979, po odpowiedniej refleksji i przygotowaniu, obie kongregacje ponownie połączyły się dekretem Stolicy Apostolskiej na otwarciu XII kapituły generalnej w Rzymie<sup>73</sup>. Ponowne zjednoczenie

<sup>70</sup> *La carità fraterna: preoccupazione e divisa dei Figli del Sacro Cuore*, [w:] *Voce della congregazione*, cir., nr 6, s. 37-38.

<sup>71</sup> W chwili podziału stan zgromadzenia przedstawiał się następująco: 26 ojców (15 w Europie i 11 na misjach), 22 braci (14 w Europie i 8 na misjach), 15 nowicjuszy i 36 kleryków w Brixen (15) i Josefstal (21).

<sup>72</sup> Por. T. Agostoni, *The Comboni Missionaries...*, dz. cyt., s. 417.

<sup>73</sup> Po połączeniu dwóch gałęzi zgromadzenia: FSCJ – Synowie Najświętszego Serca Jezusowego (1.565) i MFSC – misjonarze Synowie Najświętszego Serca

zgromadzenia dało nową nazwę zgromadzeniu: Misjonarze Kombonianie Serca Jezusowego (MCCJ). Po podziale kombonianie podejmowali pracę na nowych terenach misyjnych poza Afryką: w Peru (1938), Meksyku (1948), Brazylii (1952), Ekwadorze (1954), Kostaryce (1979). W 1987 roku otwarty został Dom na Filipinach, podejmując zaangażowanie w Azji. W 1986 roku kombonianie przybyli do Polski, zakładając dom w Warszawie. Owocem ich działalności i realizacji charyzmatu misyjnego założyciela było inicjowanie wielu nowych zgromadzeń rodzimych w Afryce: sześciu w Sudanie, siedmiu w Ugandzie i jednego w Togo<sup>74</sup>. Liczba domów wzrasta, choć ich funkcjonowanie wiązało się z wieloma trudnościami. Według najnowszych danych, w 2006 roku zgromadzenie liczyło 2.231 członków (w tym 1.315 księży) oraz posiadało 351 domów rozmieszczonych w czterdziestu krajach.

\* \* \*

**Andrzej Miotk**

**Burzliwy rozwój kombonianów (1867-1923)  
- misjonarzy Afryki Centralnej**

**Streszczenie**

Zgromadzenie misyjne kombonianów, utworzone w 1867 roku w Weronie, nieodłącznie wiąże się z powołaniem afrykańskim Daniela Comboniego, sformułowanym w formie planu: *Piano per la rigenerazione dell’Africa*, który stawiał sobie za cel „odrodzenie Afryki za pomocą Afryki”. Nie znajdując wystarczającego wsparcia dla realizacji swojego planu w kręgach kościelnych, Comboni zdecydował się na założenie własnego Instytutu, któremu Stolica Apostolska powierzyła w roku 1877 misję w Wikariacie Afryki Centralnej. Po śmierci Założyciela Instytut został przeobrażony w zgromadzenie zakonne (1885) ze ślubami prostymi, pod nazwą Synowie Najświętszego Serca Jezusowego. Zgromadzenie przechodziło trudne doświadczenia związane z całkowitym zniszczeniem misji Instytutu w Afryce Centralnej w następstwie powstania mahdystów (1882-1899); z oporem wobec zmiany charakteru Instytutu na zakonny i odrzuceniem fuzji ze zgromadzeniem stygmatynów w okresie silnych rządów Francisz-

---

Jezusowego (203) – zgromadzenie liczyło 1.768 członków (1.245 ojców – w tym piętnastu biskupów – 368 braci i 140 kleryków).

<sup>74</sup> V. Girardi, *Congregazioni religiose africane nella luce del „Piano”*, [w:] tenże, *Fermenti profetici in Daniele Comboni*, Rzym 1980, s. 111. Autor podaje krótki opis historii i rozwoju każdego z tych zgromadzeń.

ka Sogaro. Zaznaczający się w zgromadzeniu konflikt o podłożu narodowościowym (włosko-austriackim) doprowadził ostatecznie do rozłamu (1923) i powstania dwóch autonomicznych zgromadzeń. Do ponownego zjednoczenia zgromadzenia doszło w 1979 roku – powstało Zgromadzenie Misjonarzy Kombonianów Serca Jezusowego (MCCJ). Mimo burzliwych perypetii, historia Zgromadzenia uwidacznia silne dążenie do zachowania wierności charyzmatowi misyjnemu założyciela.

**Słowa kluczowe:** Daniel Comboni, kombonianie, ewangelizacja Afryki.

**Andrzej Miotk**

**The Stormy Development of the Combonians (1867-1923)  
- the Central Africa Missionaries**

**Abstract**

The Missionary Order of the Combonians, founded in 1867 in Verona, is inherently connected with Daniel Comboni's African calling, formulated in a plan: *Piano per la rigenerazione dell'Africa* which most of all aimed at "Africa's rebirth by Africa." Finding no sufficient support around the Church circles to accomplish his plan – Comboni decided to found his own Institute that the Holy See in 1877 charged with a mission in Central Africa Vicariate. After the Founder's death, the Institute was transformed (1855) into an order with simple vows, under the name of the Sons of the Sacred Heart of Jesus. The Order experienced most difficult times connected with the total destruction of the Institute's mission in Central Africa, which came as a consequence of the Mahdist Revolt (1882-1899); also with the resistance against the attempt to transform the Institute's profile into a monastic one and with the rejection of a fusion with the Stigmatines Order during the strong reign of Francis Sogaro. A more and more manifesting nationalistic (Italian-Austrian) conflict within the Order eventually led towards a schism (1923) and the rise of two autonomic orders. The Order was re-united in 1979 – the Comboni Missionaries of the Heart of Jesus or MCCJ were called to existence. Despite stormy vicissitudes, the history of the Order is characterised by a strong endeavour to preserve the faithfulness for the Founder's missionary charisma.

**Key words:** Daniel Comboni, the Comboni Missionaries, the evangelisation of Central Africa.